

(Il Tempo - F.Biafora) Nic poważnego, jeśli chodzi o Spinazzolę. Boczny obrońca Romy poddał się wczoraj prześwietleniu w Villa Stuart, aby ocenić charakter kontuzji, której doznał w pierwszej połowie meczu z Parmą.

Wynik badań wykazał u piłkarza, który przybył latem z Juventusu za cenę 29,5 mln euro w operacji, w której Pellegrini udał się do Turynu, wykazały brak jakiegokolwiek urazu zginacza prawego uda. Spinazzola, zmuszony do zrezygnowania z meczów reprezentacji Włoch, cierpi zatem z powodu zwykłego naciągnięcia mięśni uda, które z dużym prawdopodobieństwem nie zmusi go do opuszczenia meczu z Brescię, pierwszego po przerwie reprezentacyjnej. Skrzydłowy obrony zmaga się z piątą niedogodnością fizyczną w krócej niż trzy miesiące od początku sezonu: uraz mięśnia dwugłowego lewego uda zatrzymał go w meczu z Genoą i Lazio, w meczu z Atalantą był zmuszony do zmiany z powodu problemu ze starą raną zginacza uda, z Milanem zrzędł z boiska z powodu skurczów mięśni i potem siedział na ławce z Udinese i trzy dni przed Parmą nie został powołany na mecz w Moenchengladbach z powodu lekkiego naciągnięcia przywodziciela lewego uda.

W międzyczasie Fonseca wznowił treningi w Trigorii po dniu odpoczynku, który dał swoim chłopakom, którzy wykorzystają też wolny weekend po piątkowej sesji. Indywidualnie trenowali ponownie Mkhitaryan i Pellegrini, którzy są blisko powrotu do grupy: Ormianin będzie na pewno powołany na Brescię, również gracz z numerem "7" kieruje się ku pełnemu odzyskowi.

Autor: abruzzo